

KASZUBSKIE JERUZALEM



O dziejach i współczesności
gminy Głównicyce
oraz tożsamości jej mieszkańców

KASZUBSKIE JERUZALEM

O dziejach i współczesności
gminy Głównicy
oraz tożsamości jej mieszkańców

REDAKCJA

Józef Borzyszkowski



Gdańsk 2014

Spis treści

Wstęp	7
KAMIL KAJKOWSKI, ANDRZEJ KUCZKOWSKI Najstarsze dzieje Głównyc w świetle źródeł archeologicznych	27
ZYGMUNT SZULTKA Z przeszłości Głównyc i parafii głównyckiej w XVII i początkach XVIII wieku	41
EUGENIUSZ WIĄZOWSKI Głównyc – centrum środkowopomorskiej Cassubii a działalność księży salezjanów po 1945 roku	69
MIŁOŚŁAWA BORZYSZKOWSKA-SZEWCZYK Christian Graf von Krockow z Rumska (1927–2002). Piewca i tłumacz specyfiki pomorskiej małej ojczyzny	119
TOMASZ NIKLAS Głównyc w obrazach Kurta Schönfelda	141
JÓZEF BORZYSZKOWSKI Śladami Floriana Ceynowy z Bukowca – Przysierska i Aleksandra Hilferdinga z Petersburga. O tożsamości mieszkańców Głównyc – dawniej i dziś	147
ANDRZEJ CHŁUDZIŃSKI Nazwy miejscowe gminy Głównyc	215

ANEKS	255
1. <i>Gemeindeblatt für Kirchspiel Glowitz, September 1936</i>	257
2. Karl-Heinz Pagel <i>Der Landkreis Stolp in Pommern. Zeugnisse seiner deutschen Vergangenheit</i> [Powiat słupski na Pomorzu. Świadectwa jego niemieckiej przeszłości], fragment: Glowitz [Główczyce] i Giesebitz [Izbica], tłum. Paweł Żmuda i Magdalena Darska-Łogin	265
3. Karl Eggert <i>Główczyce na Pomorzu. Miasto mojego dzieciństwa i mojej młodości</i>	285
4. ks. Zygmunt Kęsy <i>Historia pierwszego dziesięciolecia parafii Główczyce</i>	309
5. Lucyna Wojtasiewicz <i>Listy – Wspomnienia z Główczyc lat 50. XX wieku</i>	324
6. Emilia Zimnicka <i>Wiersze izbicko-główczyckie – kaszubsko-pomorskie</i>	331

Wstęp

„**Kaszubskie Jeruzalem**” – tym mianem określali niemieccy Pomorzanie w XIX wieku wieś Głównyże w powiecie słupskim, stanowiącą wtedy centrum ewangelickiej parafii, zamieszkałej wcześniej głównie przez Kaszubów, zwanych nadlebskimi, czy też Słowińcami i Kabatkami¹. To w Głównyżach najdłużej przetrwał od początków reformacji język polski w kościele, a kaszubski w życiu rodzinnym i codziennym, budząc zainteresowanie i badania uczonych – językoznawców i etnologów, a i historyków w XIX i XX wieku. Potomkowie Kaszubów, ulegając germanizacji, zachowując świadomość swego rodowodu, wytrwali na tej ziemi do 1945 roku.

Koniec II wojny światowej i włączenie Pomorza Zachodniego do Polski przyniósł na tym terenie radykalne zmiany. Niemal całkowicie nastąpiła wymiana ludności. Na miejsce uciekających przed Armią Czerwoną i wysiedlanych od lata 1945 r. pomorskich Niemców przybywali tu z różnych ziem polskich i spoza jej granic dobrowolnie Polacy, także najbliżsi sąsiedzi Kaszubi, jak i przesiedlani ze wschodu i południa Polacy i Ukraińcy. Od 70 lat tworzą tu nową rzeczywistość, kultywując pamięć o rodzinnych stronach i przyniesione stamtąd tradycje, przejmując inne od sąsiadów i tworząc nowe, zakorzeniając się w miejscowym krajobrazie i tradycji, także dawnych kaszubskich i niemieckich Pomorzan – mieszkańców tej ziemi.

Celem niniejszej monografii jest bliższe rozpoznanie i przypomnienie przeszłości, jak i zasygnalizowanie współczesności oraz tożsamości dawnych i obecnych mieszkańców wsi i gminy. Jest to zbiorowe dzieło kilku autorów, nie tylko historyków, którzy starali się zrealizować podjęte zadania – badania, korzystając z dostępnej literatury, jak i zachowanych źródeł archiwalnych i efektów badań terenowych.

Sygnalizując stan badań – zakres tematyczny i chronologiczny dostępnej literatury, trzeba stwierdzić, iż jest ona nie tyle skromna, co na miejscu prawie nieznaną,

¹ Określenie to w III RP przypomniały i upowszechniły przewodniki po Kaszubach, a kaszubską przeszłość szerzej już wcześniej m.in. Schematyzmy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej...

a stosunkowo najbogatsza w odniesieniu do języka i kultury oraz powojennych losów tzw. Słowińców, przywoływana przez autorów w przypisach. Najważniejsze z XIX i początków XX w. dzieła zawdzięczamy Rosjaninowi **Aleksandrowi Hilferdingowi** i Niemcowi **Freidrichowi Lorentzowi**². Owoce powojennych badań, dotyczące głównie Słowińców reprezentują dzieła m.in. z zakresu etnografii **Bożeny Stelmachowskiej** oraz historyków – **Hieronima Rybickiego** i **Zygmunta Szultki**³. Po stronie niemieckiej w tymże czasie powstała m.in. monografia powiatu słupskiego **Karla Heinza Pagela**, zawierająca hasła – minimonografie wsi, w tym Główniczyc, dokumentująca niemiecką przeszłość tej ziemi⁴, rozpoznawaną dziś przez jej współczesnych mieszkańców. Dotyczy to także wspomnień Niemców pomorskich, z których najcenniejsze dla Główniczyc i okolicy są książki urodzonego w Rumsku wybitnego pisarza i politologa, **Christiana Grafa von Krockowa**⁵.

Szczególną pozycję w powojennej historiografii pomorskiej zajmują kolejne tomy – owoce Konferencji Kaszubsko-Pomorskich, organizowanych przez Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w kooperacji z innymi podmiotami, w tym częstokroć z Instytutem Kaszubskim. Do ciekawych opracowań należy jedna z wielu publikacji Starostwa Powiatowego w Słupsku – praca **Krystyny Mazurkiewicz-Palacz** *Dawne cmentarze w powiecie słupskim*, Słupsk 2013⁶. Staraniem różnych podmiotów, m.in. Starostwa Powiatowego w Słupsku, ukazały się tomiki wierszy izbickiej poetki, promującej swoją twórczością Głównicę i okolicę znad jeziora Łebsko, **Emilii Zimnickiej**. Jeden z jej tomików ukazał się dzięki środkom finansowym Samorządu Gminnego w Główniczycach⁷.

² Zob. ich biogramy w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*, zawierające dane bibliograficzne dot. ich dzieł, jak też życia i wszelkiej twórczości.

³ Zob. ich dzieła w: *Bibliografia do studiowania spraw kaszubsko-pomorskich*, oprac. przez C. Obracht-Prondzyńskiego, Gdańsk 2004.

⁴ K. H. Pagel, *Der Landkreis Stolp in Pommern. Zeugnisse seiner deutscher Vergangenheit*, Lübeck 1989.

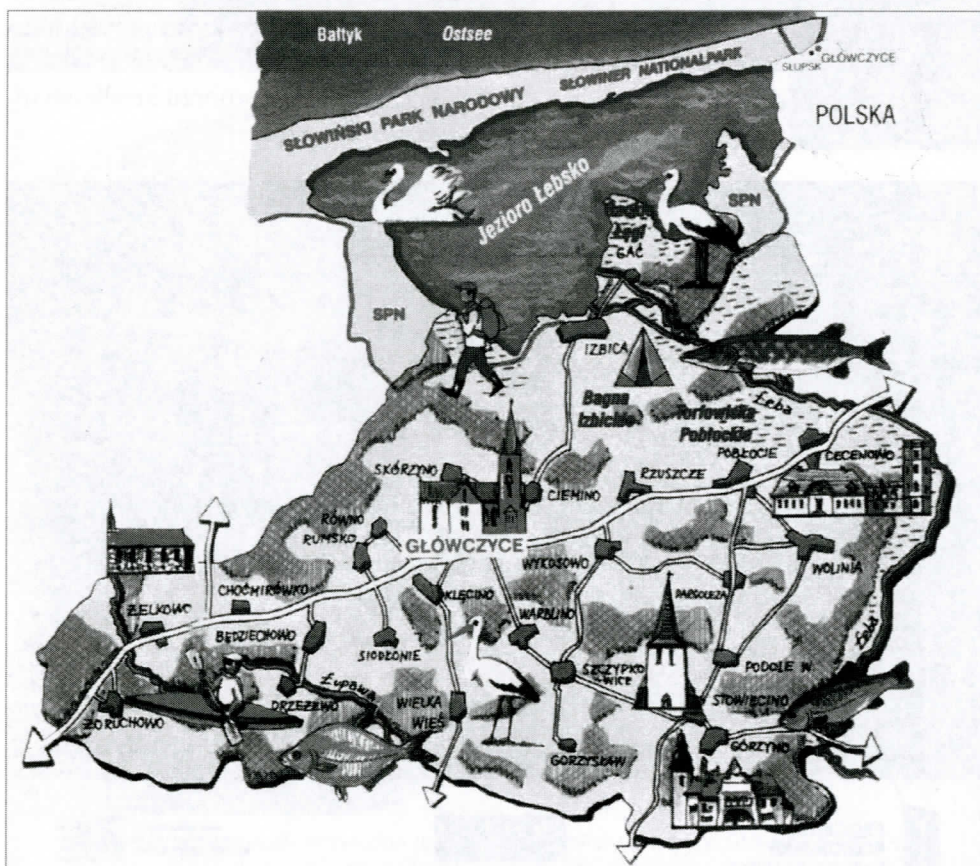
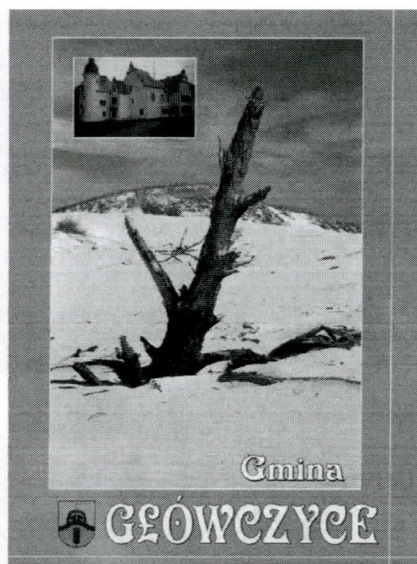
⁵ Zob. znajdujący się w tym tomie artykuł M. Borzyszkowskiej-Szewczyk.

⁶ Zob. też *Nekropolie pomorskie*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2011, gdzie m.in.: Violetta Tkacz-Laskowska, *Cmentarze ziemi słowińskiej* i Wacław Machura, *Niemieckie pomniki żołnierskie na Pomorzu Środkowym od wojen napoleońskich do II wojny światowej*. Przywołując wydawnictwa Starostwa Powiatowego w Słupsku, nie wolno zapominać o jego czasopiśmie „Powiat Słupski”, redagowanym przez Zbigniewa Babiara-Zycha, publikującym na łamach tego miesięcznika także teksty z zakresu historii, jak i bieżące informacje kulturalne oraz utwory lokalnych twórców...

⁷ Zob. E. Zimnicka, *I obejmę jabłoni w sadzie*, Słupsk 2005 oraz *Szmaragdowe oko świata*, Słupsk 2007. Jej wiersze znajdują się także m.in. w antologii poezji *Zagraj skrzypczku (melodię spod lipy)*, wybór Z. Babiara-Zych, M. Kościński, Cz. Długoszek, Słupsk 2013, wydanej przez Starostwo Powiatowe w Słupsku. Jeden z jej tomików pt. *Ścieżki życia*, ukazał się nakładem m.in. Starostwa Powiatowego w Pajęcznie – samorządów z jej rodzinnych stron (Pajęczno 2011).

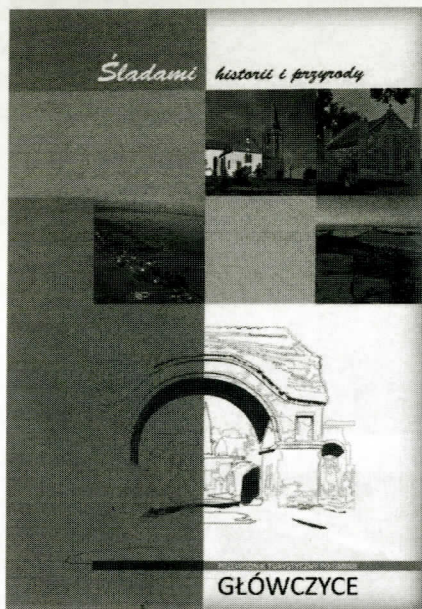
Na koncie nadto może ubogiego dorobku wydawniczego Samorządu Gminy Główny-
ce znajdujemy piękne od strony edytorskiej,
skromne treściowo i objętościowo, przewod-
niki – foldery, promujące walory turystyczne
gminy, z których dostępne są mi dwa:

- 1° To raczej folder(ek) pt. *Gmina Główny-
ce, Główny 2003*. (Tekst, wybór formy,
korekta: Jerzy Lissowski, zawierający na
początku foto i ciepłe słowo wstępne wój-
ta Czesława Kosiaka);
- 2° *Śladami historii i przyrody. Przewodnik
turystyczny po gminie Główny, Główny
2013*, zawierający słowo – zaprosze-
nie wójta [Teresy Florkowskiej].



Mapa Główny i okolic z folderu *Gmina Główny, Główny 2003*

Ten drugi, objętościowo i treściowo, a także pod względem ilustracji, znacznie bogatszy, zaistniał jako „Publikacja finansowana przez »Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich; Europa inwestująca w obszary wiejskie«”



w ramach programów – środków dla województwa pomorskiego. Dzięki tymże europejskim środkom ukazał się też folder *Dziedzictwo i kultura małych ojczyzn w powiecie słupskim*, prezentujący „Kościoły powiatu słupskiego” – w tym dwa z gminy Główny – w Stowęcinie i Żelkowie, wyremontowane dzięki obecności Rzeczypospolitej w EU!

Kończąc te sygnały dotyczące istotnych jedynie fragmentów stanu badań i publikacji, trzeba powiedzieć, że najwięcej wiadomości o przeszłości swojej gminy i parafii, poszczególnych wsi, mieszkańcy Główny i okolicy zawdzięczają opracowaniom – artykułom **dr. Eugeniusza Wiązowskiego** z Kobylnicy, swoistego kronikarza i badacza dziejów salezjanów na Pomorzu Środkowym.





Główny

- zespół kościelny składa się z kościoła parafialnego p.w. Św. Piotra i Pawła (murowany, poł. XVIII w., 1891 r.), kaplicy cmentarnej z 1869 r., kaplicy cmentarnej z początku XX wieku oraz plebanii murowanej z połowy XIX wieku.

WARTO
ZOBACZYĆ

63

Śladami historii i przyrody. Przewodnik turystyczny po gminie Główny, Główny 2013, s. 63, 48 i 54 (na następnych stronach)



Gmina Głównyce pochwalić się może pięcioma zabytkowymi kościołami. Obejrzyć je można w Głównycach, Stowiecinie, Żelkowie, Cecenowie oraz Izbicy. Najstarszy z nich w Stowiecinie pochodzi z XV wieku. Z kolei w żelkowskiej świątyni zachowały się XIX-wieczne witraże oraz organy.

W gminie Głównyce zachowało się kilkanaście dworców szlacheckich z XIX wieku. Zobaczyć je można w Wolini, Cecenowie, Szczypkowicach, Żoruchowie, Wykosowie, Podolu Wielkim, Gorzynie, Wielkiej Wsi, Głównycach, Poblóciu oraz Żelkowie. Niestety, czas nie obszedł się z nimi łaskawie. Zdecydowaną większość z nich nadgryzł zab czasu. Wyjątkiem są pałace w Wolini, Żoruchowie, Wykosowie, Podolu Wielkim, czy Poblóciu. Zanedbane są także parki. Układ pierwotny jest już w większości z nich nieczytelny. Zachowały się natomiast rzadkie okazy drzew takie jak cisy, czy pomnikowe buki.

Wszystkie pałace znajdują się w rękach prywatnych. Obejrzyć można więc je tylko z zewnątrz.

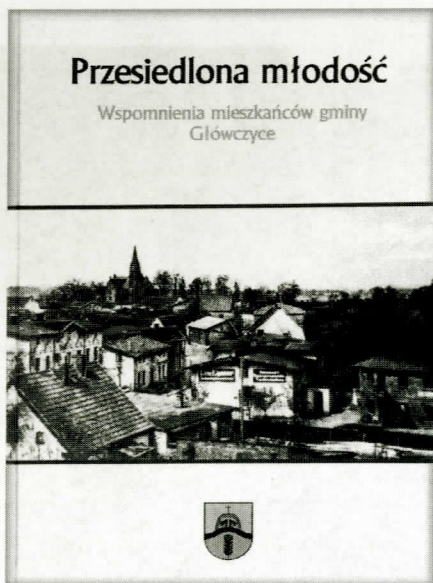
W lasach gminy Głównyce natknąć się można na ślady poniemieckich cmentarzy z końca XIX wieku. Najlepiej zachowane są w Cecenowie, Głównycach, Izbicy, Poblóciu, Szczypkowicach, Podolu Wielkim, Wielkiej Wsi, Wolini, Żoruchowie oraz Żelkowie.

Główczyce

- zespół pałacowo-parkowy; pałac, murowany z XIX w.; park z pomnikowym drzewostanem druga poł. XIX w.

WARTO
ZOBACZYĆ





Wydarzeniem edytorsko-historiograficznym z ostatnich lat o charakterze źródłowym jest albumowe wydawnictwo pt. *Przesiedlona młodość. Wspomnienia mieszkańców gminy Główny*, Główny 2013. Jest to zbiorowe dzieło grona pasjonatów skupionych przez wydawcę – Gminny Ośrodek Kultury w Głównych, kierowany przez **Pawła Żmudę** – pomysłodawcę i redaktora dzieła. Na stronie redakcyjnej znajdujemy m.in. informację: „Publikacja zrealizowana przez Teresę Janusewicz oraz Pawła Żmudę w ramach projektu »Seniorie Głównyckie«. Publikacja sfinansowana ze środków Towarzystwa Inicjatyw Twórczych »ę« w ramach projektu »Seniorzy w akcji«”. Na poprzedniej stronie – między tytułową a redakcyjną znajdujemy dodatkowe logo

– obok instytucji – projektów w/w – Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. – Uff! W tychże redakcyjnych informacjach odczuwam sygnały trudów głównych pasjonatów i pewnej obojętności lokalnej władzy na sprawy nauki i kultury, zarazem błogosławieństwa naszej obecności w Unii Europejskiej. Wiem, że sukces tego dzieła zachęcił jego twórców do podjęcia kolejnego, podobnego zadania, które bez wątpienia przyniesie im nową porcję satysfakcji i wdzięczności mieszkańców i czytelników. Dobrym sygnałem zawartości tego pierwszego albumu są słowa zaprezentowane na ostatniej stronie okładki:

„Lata powojenne, szczególnie pierwszy okres zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych był czasem biedy i ciężkiej pracy, prób ułożenia sobie życia w nowym miejscu. Kolejne dekady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej upływały na podniesieniu z wojennych zniszczeń i zagospodarowywaniu tych terenów przez przybyszów z całego obszaru II Rzeczypospolitej, jak również tych nielicznych autochtonów, którzy zdecydowali się pozostać w miejscu swego urodzenia”.

* * *

„Jechaliśmy tu dwa tygodnie w wagonie towarowym. Tam były krowy, świnie, dzieci i starsi – wszyscy razem”.

* * *

„Zachwyciły mnie tam najpierw przecudne lipy. Wielkie, pachnące lipy. I te domy... Było tu wtedy więcej domów i kawiarnia, której teraz nie ma. No i ludzie – to była wieś, która żyła!”

Przytoczone fragmenty wspomnień sygnalizują powojenne radości i smutki mieszkańców gminy, a wszystkie zawarte w albumie opowieści i fotografie nie tylko

początki polskich dziejów tej okolicy – sąsiedztwa Słowińskiego Parku Narodowego i Skansenu Słowińskiego w Klukach – świata intrygującego i bliskiego dla mnie od wczesnej młodości. Spotkałem się z nim po raz pierwszy przed półwieczem jako student podczas wánóg – wędrówek po Kaszubach i Pomorzu w ramach działalności Klubu „Pomorania” przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku. Odtąd gromadzę też wydawnictwa w domowej bibliotece, zawierającej publikacje na temat nie tylko Słowińców. Jest wśród nich m.in. znany

Głowitz znaczy Głowczyce

Na płaskowyżu, na południe od jeziora Łebsko, w północno-wschodniej części powiatu znajduje się Gmina Głowczyce, która była kiedyś uważana za serce Kaszub. Nazywana była nawet „Kaszubskim Jeruzalem”. O najwcześniejszej historii Głowczyc świadczą zapiski dokonane w 1931 roku przez P. Scharnofske. Stanowiły one część przemówienia z okazji uroczystości rocznicowych dziesięciolecia poświęcenia nowego kościoła w Głowczycach, wygłoszonego w 1901 roku przez pastora J. Wegeli:

„Gmina kościelna w Głowczycach będzie najprawdopodobniej jedną z najstarszych w okręgu słupskim. Za datę jej powstania przyjmuje się rok 1026, natomiast już w 1062 została wybudowana pierwsza wieża [kościelna]. Jeśli nawet w tym czasie zostały założone również inne wspólnoty, nie oparty się one naporowi pogaństwa i szybko popadły w niepamięć. Jedynie głowczycka parafia przez ponad 200 lat była jedyną w okolicy chrześcijańską wyspą na pogańskim morzu. Dopiero po 1200 roku powstała wspólnota kościelna w Gardnie Wielkiej, do której należał cały obszar parafii smółdzińskiej. W księgach z tego okresu

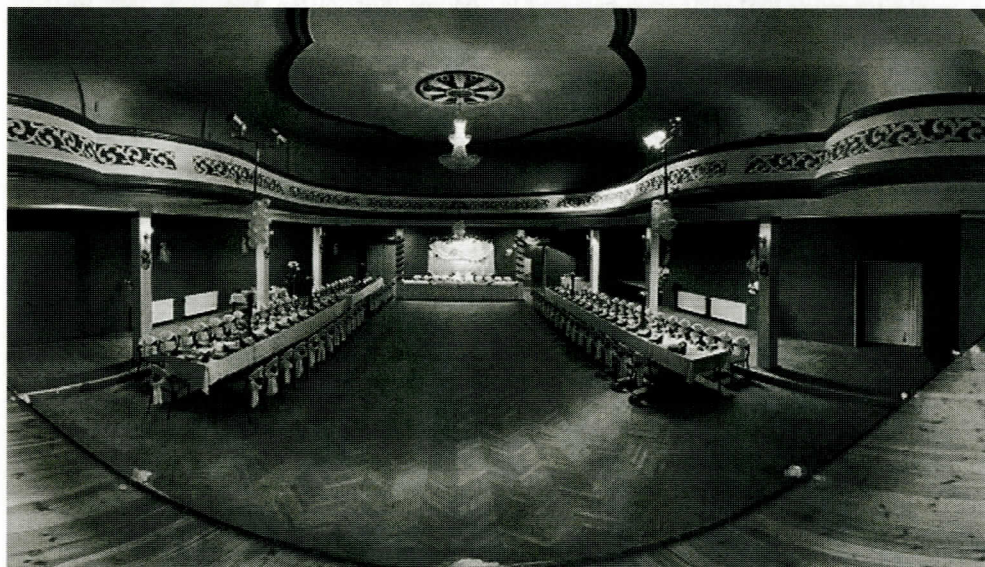
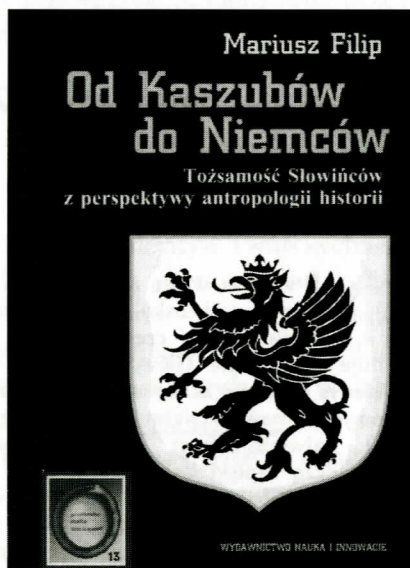
odnajdujemy również zapiski o parafii w Cecenowie.”

Kościół. Pierwszy kościół w Głowczycach został więc zbudowany już w 1062 roku, później została dobudowana dzwonnica. Istnieją świadectwa, że kościół istniał w 1585 roku. Następnie znany z zapisów, a także z fotografii jest budynek wzniesiony w roku 1699. Składał się on pierwotnie z głównej nawy, do której dobudowano w latach 1745-1749 nawy boczne. Kościół ten spłonął w 1889 roku wraz z całym niemal wyposażeniem. Odbudowany w 1890, został rozbudowany o wielokątne prezbiterium, transept (nawa krzyżowa) oraz potężną Wieżę Zachodnią – jest to budowla, którą mamy obecnie.

Ostatni kaszubski pastor, Lohmann, znany jest nam z kroniki kościoła z zapisków datowanych na 1864r. W utworze „Dwa Kamienie” pisał on: „*głowczycka parafia, która wiernie trwa przez wieki działając w zgodzie z Bogiem, naszym potomkom pozostawiamy: to jest zgoda wewnątrz parafii, a po drugie bezinteresowne poświęcenie dla księcia i ojczyzny. Ta ostatnia cnota [jest ważna], gdyż historia nasza przeplata się z historią naszego narodu. Wydaje się być*

w Głównych *Słownik historyczny miast i wsi województwa słupskiego*. Przewodnik bibliograficzny, opracowany przez **Alicję Świetlicką i Elżbietę Wiślawską**, wydany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręg Słupski, Słupsk 1998. Obok znajduje sporo dawnych i współczesnych niemieckich i polskich opracowań, także o charakterze encyklopedycznym lub jakby bedekerowym, w których obecne są Głównice. Jest też nadto oryginalna książka **Mariusza Filipa** pt. *Od Kaszubów do Niemców. Tożsamość Słowińców z perspektywy antropologii historii*, Poznań 2012, zawierająca bliską mi dedykację: „Pamięci Aleksandra Hilferdinga w stu pięćdziesięciolecie wydania drukiem dzieła *Ostatki Słowian na południowym brzegu Bałtyckiego Morza*”. Książka ta zawiera też bogatą i przydatną dla badaczy dziejów Kaszubów i Pomorza Zachodniego Bibliografię.

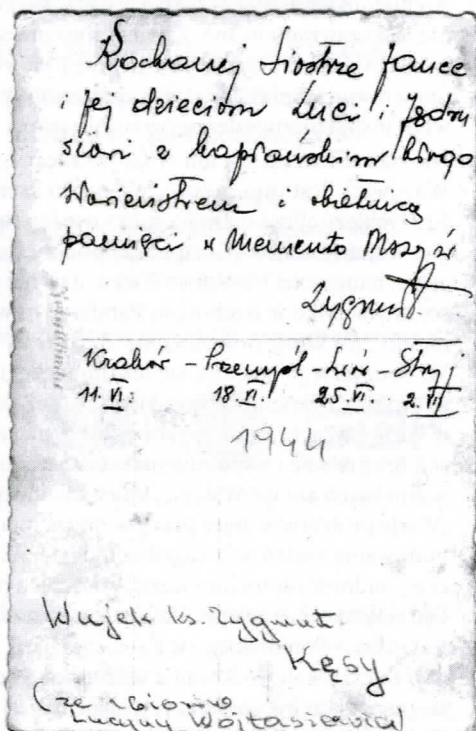
Mam nadzieję, że tę bibliografię wzbogaci także niniejsza monografia – dzieło zbiorowe badaczy historii i kultury Pomorza – z Bytowa, Gdańska i Słupska – Kobylnicy. Współtwórcami tej książki są przedstawiciele różnych pokoleń z grona archeologów, historyków oraz historyków sztuki i literatury (także niemieckiej) oraz językoznawców, do którego to grona należy **Paweł Żmuda** – dyrektor GOK w Głównych. Zawartość i układ



Sala widowiskowa GOKu w Głównych

książki zdradza jej „Spis treści”. Obok opracowań zawiera ona również cenny aneks źródłowy, obejmujący dokumentację z przeszłości gminy – parafii sprzed i po 1945 roku, autorów niemieckich i polskich (także wspomnienia), nieco bliżej zaprezentowanych w przypisach do tych dokumentów. Wieńczą ją piękne wiersze izbickiej poetki **Emilii Zimnickiej**, promującej swoimi utworami gminę w regionie i całym kraju, ułatwiającej innym oswojenie – zakorzenienie się – w kaszubsko-pomorskim krajobrazie przyrodniczym i kulturowym.

Narodziny niniejszej książki to już osobna historia, która, jak sądzę, może również zaciekać czytelników. Mogę powiedzieć, że jej początki sięgają pierwszych lat III RP, kiedy to w ramach pracy w Zespole Rządowym ds. Reformy Ustroju Terytorialnego Państwa poznałem **prof. Lucynę Wojtasiewicz** z Poznania, która na wiadomość, iż jestem Kaszubą, stwierdziła, iż łączy ją również osobiste więzi z Kaszubami. Powiedziała, iż pierwszym proboszczem kaszubskiej parafii Głównicy był jej wuj **ks. Zygmunt Kęsy**, którego przez kilka lat wspierała jej matka jako gospodyni plebanii. Stąd i ona spędziła tam nie tylko niejedne wakacje. Było to tuż po wojnie, kiedy mieszało tam jeszcze sporo dawnych Kaszubów, a śp. wuj pozostawił gdzieś wspomnienia z tych pionierskich lat duszpasterstwa w krainie Kaszubów – Słowińców. Obiecała podjąć poszukiwania tych wspomnień, które nie dały rezultatu. Także moje penetracje w archiwach parafii i inspektoratu



Fotografia – ks. Zygmunt Kęsy i jego dedykacja na odwrocie

salezjańskiego w Pile nie przyniosły oczekiwanego efektu, mnożąc w ten sposób zagadki historyczne związane z Głównicami⁸. Niedawno dopiero doszedłem do wniosku, iż prawdopodobnie pod określeniem rodziny „wspomnienia” kryje się zawarte w Aneksie opracowanie ks. Z. Kęsego pt. „Historia pierwszego dziesięciolecia parafii Głównice”⁹. Niestety, ta historia jest bardzo „statystyczna” i daleka od wspomnień – opisów życia codziennego parafii.

Czynnikami pogłębiającymi nie tylko moje zainteresowania przeszłością i teraźniejszością kaszubsko-słowińskich stron Pomorza były działania związane z organizacją II Kongresu Kaszubskiego w 1992 r. i I Kongresu Pomorskiego rozpoczętego w 1997 w Gdańsku, a zakończonego w 1998 r. Szczecinie. Nie mniej ważny był udział w Konferencjach Słowińsko-Kaszubsko-Pomorskich oraz podobnych przedsięwzięciach organizowanych m.in. przez Fundację w Kulicach, gromadzących przedstawicieli nie tylko świata nauki spośród dawnych i współczesnych Pomorzan. Tam poznałem m.in. **prof. Manfreda Melcherta** z Poczdamu – jednego z niemieckich badaczy, a raczej pasjonatów dziejów Kaszubów znad Łebska i Gardna, których przedstawiciele uczestniczyli również w przedsięwzięciach Ostsee-Akademie¹⁰ w Pommern – Zentrum w Trevmünde, a także w podróżach studyjnych przez Pomorze Zachodnie na Kaszuby.

⁸ Archiwum parafialne w Głównicach należy chyba do najbogatszych na Pomorzu. Niestety, nie jest uporządkowane. Zawiera multum akt z XVIII-XX wieku, w tym przede wszystkim miejscowej parafii ewangelickiej do 1945 roku. Czekają na uporządkowanie i fachowe opracowanie. Sporo akt dot. współczesnej parafii katolickiej w Głównicach zawiera archiwum inspektoratu salezjanów w Pile; mniej Archiwum Diecezji Pelplińskiej...

⁹ Nie natrafiłem na nie ani w Głównicach, ani w Pile, skąd wspierał mnie ks. dr Jarosław Wąsowicz. Jest ono zawarte w postaci kserokopii w ciekawej pracy magisterskiej Witolda Krużyckiego „Przemiany ludnościowe i społeczno-gospodarcze w gminie Głównice po drugiej wojnie światowej”, napisanej pod kier. prof. H. Rybickiego, Słupsk 1995. Niestety, sam autor, nauczyciel historii w Wicku, dziś nie pamięta, gdzie je znalazł, a mogło to mieć miejsce chyba tylko w Archiwum Parafialnym w Głównicach. Dziś nie ma tam także „Kroniki parafii”, na którą powołują się Z. Szultka i E. Wiąrowski... W bogatym Aneksie pracy W. Krużyckiego znajdują się też tłumaczenia fragmentu książki K.H. Pagela dot. Głównic, autorstwa Mariana Orłowskiego. Kopię tej pracy. posiada mgr Jerzy Horbacz w ZSz-P w Głównicach. Autor wykorzystał m.in. ciekawe zasoby Archiwum Państwowego w Słupsku oraz relacje i wspomnienia – także autochtonów. Niestety, nie przedstawił ich bliżej ani w Aneksach ani we Wstępie, który zakończył akapitem:

„Wiele problemów tejże pracy wymaga uzupełnienia, przede wszystkim czasowego, tj. rozbudowania niektórych zagadnień o lata 50, 60, 70. Godne szerszego opisu są sprawy dotyczące ludności autochtonicznej, jak też ich potomków. Interesującym zagadnieniem mogłaby być załazek renesansu Kaszubszczyzny na terenie gminy w ramach działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Rzuszczach”.

[Był to czas wojewodowania w Słupsku Kazimierza Klejny, dziś senatora, za którego zaproszeniem i ja byłem gościem w tej najbardziej kaszubskiej wsi gminy Głównice.

¹⁰ W ramach kontaktów z Ostsee-Akademią, a dziś Akademią Baltica, narodziła się książka *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów. (Historia i współczesność). Kaschubisch – pommersche*

Pośród polskich konferencji szczególnie zapadła mi w pamięć jedna ze słupskich, której owocem jest książka pt. *Pomorze – trudna ojczyzna?*¹¹. Sam tytuł konferencji – bez znaku zapytania – nieco mnie zbulwersował i wywołał stwierdzenie, iż być może i trudna, ale tylko dla bojaźliwych i leniwych... Stąd też i myśl o potrzebie dalszych badań, która towarzyszy mi na co dzień, szczególnie w kontekście działalności Zakładu Etnologii i takiegoż kierunku studiów oraz badań na Uniwersytecie Gdańskim. Prowadzi je tam także pod firmą Instytutu Kaszubskiego **profesor Anna Kwaśniewska**¹². W kontekście dawnych i współczesnych badań – kongresów i konferencji narodziła się koncepcja kolejnej, zorganizowanej w czerwcu bieżącego roku w Głównych, której twórców i program sygnalizują publikowane obok zaproszenia.

Konferencję tę poprzedziły także moje badania terenowe w gminie, gdzie spotkałem się ze szczególną życzliwością gościnnego **ks. prob. Tadeusza Stromskiego**. Wprowadził mnie tam na plebanie **ks. prof. Michał Czajkowski** z Wrocławia, którego siostra z rodziną są obywatelami gminy Głównych. Bazując na plebanii, penetrując jej archiwum, prowadząc wywiady, dotarłem do kilku innych wsi i kilku innych głównych instytucji. Między innymi do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Władysława Broniewskiego w Głównych, gdzie spotkałem się z życzliwością **dyr. Danuty Mayowej**, sekretarki **Marii**

Serdecznie zapraszamy na konferencję



„Dzieje Gminy Głównych i okolic,
teraźniejszość i dziedzictwo
kulturowe jej mieszkańców”

konferencja odbędzie się
w sobotę 7 czerwca 2014 r. o godz. 10:00
w Gminnym Ośrodku Kultury w Głównych
ul. Kościuszki 15

szczegóły konferencji na stronie GOK www.gok-glownych.pl



Heimat. (Geschichte und Gegenwart), red. J. Borzyszkowski i D. Albrecht, Gdańsk – Lübeck 2000.

¹¹ *Pomorze – trudna ojczyzna?*, red. A. Sakson, Poznań 1996.

¹² Zob. A. Kwaśniewska, *Badania etnologiczne na Kaszubach i Pomorzu w XIX i XX w. Ludzie, instytucje, osiągnięcia badawcze*, Gdańsk 2009. Aktualnie realizuje projekt badawczy dot. kultury materialnej mieszkańców interesującego nas terytorium.



INSTYTUT KASZUBSKI

wraz z

PRACOWNIĄ HISTORII POMORZA

I KRAJÓW NADBAŁTYCKICH

INSTYTUTU HISTORII UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

ORAZ

GMINNYM OŚRODKIEM KULTURY

W GŁÓWCZYCACH

zapraszają na konferencję pt.

***Dzieje Gminy Główny i okolicy a teraźniejszość
i dziedzictwo kulturowe jej mieszkańców***

**Konferencja odbędzie się:
w sobotę 7 czerwca 2014 r. o godz. 10⁰⁰
w GOK w Główny, ul. Kościuszki 15**

W programie przewidziano następujące referaty:

Cz. I godz. 10.00 -11.30

1. Mgr Kamil Kajkowski - Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie: *Pradzieje Główny i religia Pomorzan przed przyjęciem chrześcijaństwa*
2. Dr Eugeniusz Wiązkowski - Kobylnica: *Główny - centrum środkowo-pomorskiej Cassubii a działalność Księży Salezjanów po 1945 roku*
3. Dr Miłostawa Borzyszkowska-Szewczyk, Uniwersytet Gdański/Instytut Kaszubski: *Christian Graf von Krockow z Rumbka i jego obraz rodzinnej ziemi kaszubsko-pomorskiej*

11.30 - 12.30 Przerwa - nie tylko na kawę i słodkości oraz zwiedzanie wystawy wydawnictw regionalnych

Cz. II 12.00 – 13.30

4. Dr Elżbieta Szalewska – Akademia Pomorska w Słupsku: *Pałac i park v. Puttkamerów z Głównicy w krajobrazie kulturowym okolicy*

5. Prof. Anna Kwaśniewska – Uniwersytet Gdański/Instytut Kaszubski: *O kulturze duchowej (dziedzictwie kultury niematerialnej) mieszkańców Głównicy i okolicy, (w kontekście Krainy Słowińców)*

6. Prof. Józef Borzyszkowski – Uniwersytet Gdański/Instytut Kaszubski: *Śladami Floriana Ceynowy z Przysierska i Aleksandra Hilferdinga z Petersburga, Tożsamość mieszkańców Głównicy dawniej i dziś*

7. Dyskusja

8. Minikoncert pieśni i poezji kaszubskiej w wykonaniu uczniów Zespołu Przedszkolno-Szkolnego im. Władysława Broniewskiego w Głównicach. (Po konferencji możliwość zwiedzania Szkolnej Izby Pamięci, a także kościoła parafialnego)

9. Zakończenie – podziękowania dla Referentów, Gospodarzy i Gości!

Współgospodarzami spotkania będą wraz z organizatorami, obok Szkoły, Koło Gospodyń Wiejskich Parafia w Głównicach

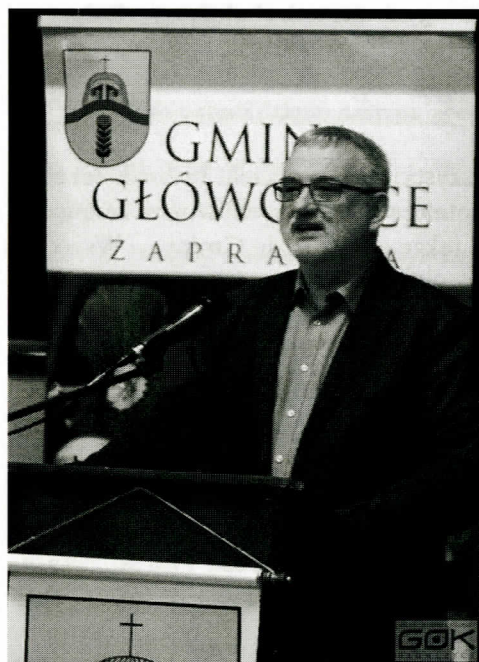
z Borzyszkowskich-Mleczek i przede wszystkim nauczyciela historii, **Jerzego Horbacza** – twórcy regionalnej izby pamiątek. Mniejszą życzliwość i zaangażowanie spotkałem, niestety, w gimnazjum, a także w Urzędzie Gminy. – Wszędzie zostawiłem druki ankiety z prośbą o rozprawienie i wypełnienie... Najwięcej pomocy i zaangażowania – obok ks. Tadeusza – także w przygotowanie ostatecznej konferencji – wykazał dyr. GOK – **Paweł Żmuda**. Dzięki jego staraniom wzbogacony został m.in. Aneks. – Wszystkim – wymienionym i niewymienionym z imienia i nazwiska raz jeszcze serdecznie dziękuję!

Niejako w czasie przygotowań do konferencji został wskrzeszony Oddział ZK-P w Głównicach, którego prezesem jest **Jerzy Jóskowski** ze wsi Rzuszcze. Jego członkowie wypełnili również ankiety; nieliczni uczestniczyli w konferencji, która zgromadziła spore grono zainteresowanych z wójtem gminy **Teresą Florkowską** na czele. GOK zadbał o wspaniały poczęstunek, a nauczyciele ze Sz-P im. W. Broniewskiego o piękny koncert.

Instytut Kaszubski przygotował wystawę licznych wydawnictw – dawnych i współczesnych – dotyczących dziejów gminy i okolicy, nieobecnych i na ogół



Pani Wójt gminy Główny, Teresa Florkowska powitała serdecznie zgromadzonych gości na Konferencji 7 VI 2014



Józef Borzyszkowski,
Prezes Instytutu Kaszubskiego



Paweł Żmuda, Dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury w Głównych



Prelegent dr Eugeniusz Wiązowski i słuchacze...



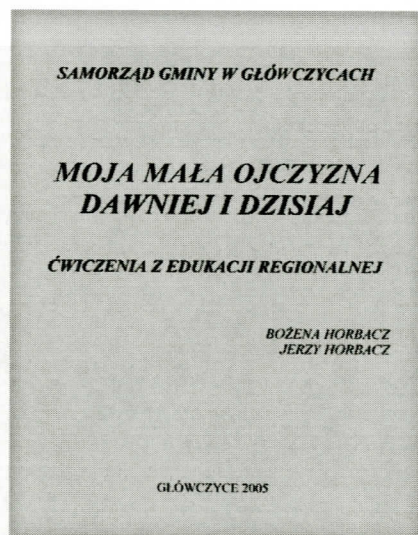
Młodzież ze szkół z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Głowczycach, Zespołu Szkół w Pobłociu, Zespołu Szkół w Stowięcinie oraz Społecznej Szkoły w Szczypkowicach podczas występu z programem artystycznym w języku kaszubskim

nieznanych w gminnej bibliotece, wzbogaconej darem Instytutu Kaszubskiego i możliwością zakupu publikacji Wydawnictwa „Jasne”, które przygotowało własne stoisko.

W noc poprzedzającą konferencję współautorowi pierwszego referatu – artykułu, **K. Kajkowskiemu** urodziły się bliźniaki – Kamil i Franciszek (stąd nie dojechał i nie wygłosił...), a dyrektorowi GOK córka Ewa, nie przeszkadzając mu we współprzewodnictwie spotkania¹³. Zebrani przyjęli to jako dobre znaki na przyszłość, nie tylko dla Bytowa i Głównicy... Z okazji konferencji powstała bogata dokumentacja fotograficzna, dzięki której można było uatrakcyjnić stronę ilustracyjną niniejszego tomu. Jak można też zauważyć, obok pokonferencyjnych tekstów niniejszy tom zawiera dwa dodatkowe opracowania – **prof. Zygmunta Szultki** i **dr. Andrzeja Chłodzińskiego**. Wzbogacają one w istotny sposób obraz dziejów i współczesności gminy Głównicy.

Czytelnik tej książki może zauważyć istniejące różnice w podejściu autorów do źródeł, w formie narracji, jak i np. w datowaniu początków głównicyckiego kościoła czy etymologii nazwy wsi Głównicy. W przyszłości autorzy postulowanej tu monografii popularnonaukowej (najlepiej, by był to jeden człowiek, korzystający z dorobku badaczy różnych dyscyplin naukowych i lokalnej tradycji), będą musieli do nich się ustosunkować, co na obecnym etapie badań i ich popularyzacji można było pominąć.

Na koniec tegoż wstępu pragnę zwrócić uwagę na zakończenie mojego artykułu, gdzie przywołuję m.in. sugestię – oczekiwania respondentów. Między innymi wzmiankuję tam potrzebę opracowania podręcznika do przedmiotu nauka wiedzy o regionie lub języka kaszubskiego. Coś podobnego przed kilku laty już zaistniało! Mam tu na uwadze wydane metodą małej poligrafii arcyciekawe i cenne wydawnictwo – podręcznik opracowany przez **Bożenę i Jerzego Horbaczów** pt. *Moja mała ojczyzna. Dawniej i dziś. Ćwiczenia z edukacji regionalnej*, Głównicy 2005, sfinansowane ze środków Samorządu Gminy w Głównicy. (Chwała im za to!) Po cieka-



¹³ Nie przygotowały i nie przyjechały także dwie referentki – E. Szalewska i A. Kwaśniewska; jedna z powodu choroby brata, druga wesela córki?! Być może to błogosławiona wina, dzięki której konferencja była mniej obciążająca słuchaczy, dając więcej czasu na rozmowy i dyskusję. – Szczegółowe sprawozdanie z tej konferencji ukazało się na gorąco na stronie internetowej GOK w Głównicy. Podobne opublikowane zostało na łamach „Acta Cassubiana”, t. XVI, 2014.

wym wstępie autorów, zawierającym motto z wiersza A. Słonimskiego, zamieszczono w nim oryginalny wiersz **Wojtka Żmudy** z kl. V b, pt.

Moja mała ojczyzna

*Moja mała ojczyzna,
każdy mieszkaniec jej przyzna,
że jest ziemią piękną.*

*Tu latem łany zbóż się ścielą,
jesienią gęsi niebo bielą.
Zimą wody jeziora przymarzają,
wiosną klucze bocianów gnają.*

*... i mało śpiewana, i mało pisana,
jest nasza kraina – jakby zapomniana.
Omija nas przemysł,
omijają drogi,
ale ten kawałek świata
i tak jest nam drogi...*

*... wspomina mój dziadek,
wspominają ciotki,
jak we wsi pomorskiej wiedli żywot słodki.
Gdy kogut ich budził o świcie do pracy,
gdy krowy ryczały, trąbili strażacy,
traktory huczały w czas jesiennej pracy.
Dziś spokój i cisza,
polbruki, trawniki,
w polach zarośniętych pomrukują dziki.
TO WŁAŚNIE JEST MOJA MAŁA OJCZYZNA*

Wiersz ten umacnia nadzieję na dalsze zakorzenianie kolejnych pokoleń w krajobrazie, historii i różnorodnej tradycji tej ziemi – w naszym kaszubsko-pomorskim bogactwie w różnorodności¹⁴.

¹⁴ W główczyckiej Kronice szkolnej znalazłem m.in. taki wpis:

„Główczyce 3.11.1966

Zimk! (Fragment)

Brütkom czērłēni baci

Knöpom bruni czoła

Zimk to jē koncert taci

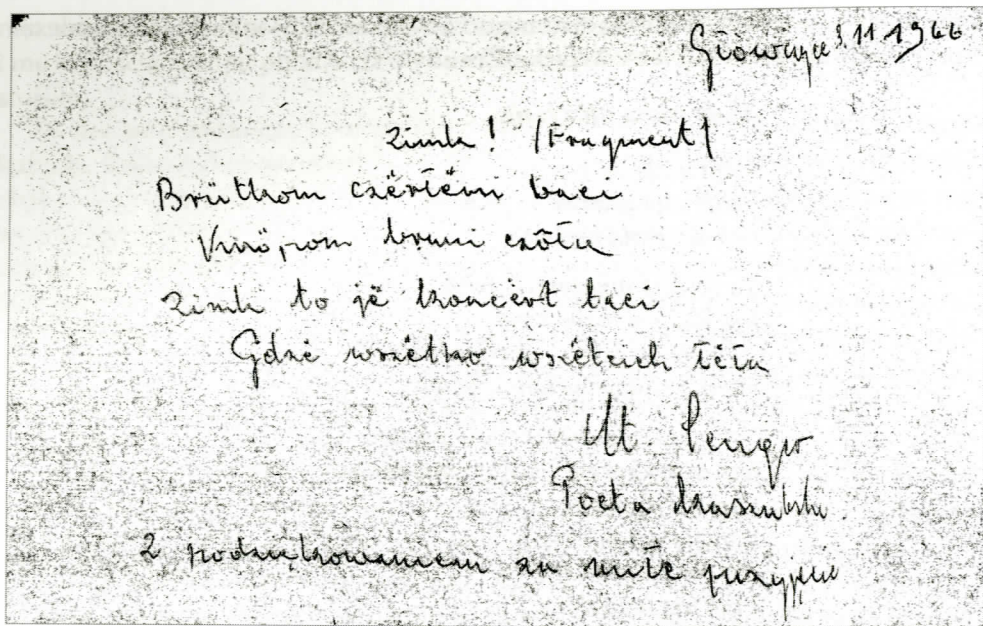
Gdzie wszētko wszētcich lēła

M. Senger

Poeta kaszubski

Z podziękowaniem za miłe przyjęcie”

- Jak dotąd nie znalazłem innych śladów życia i twórczości tegoż poety!?



Mam nadzieję, że niniejsza książka ułatwi przygotowanie kolejnego podręcznika, jak i całościowej monografii „Dzieje i współczesność gminy Głównicy”, dać Boże sfinansowanej przez Samorząd Gminy..., lub przynajmniej jej staraniem ze środków innych źródeł...

Druk niniejszej książki, przygotowanej przez Instytut Kaszubski i Pracownię Historii Pomorza i Krajów Nadbałtyckich Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego, został sfinansowany ze środków Wydziału Historycznego, za co osobne dzięki dla kol. dziekana **prof. Wiesława Długokęckiego**. Szczególnie gorące podziękowanie kieruję do autorów (i tłumaczy) publikowanych tu tekstów, którzy przygotowali je, jak i wygłosili referaty w Głównicy, bez honorarium, co dziś jest zjawiskiem raczej unikatowym. Tym samym wpisali się do grona sponsorów gminy Głównicy na równi z podmiotami Unii Europejskiej. Rzadki to przykład społecznej pracy i postawy. Stąd raz jeszcze w imieniu Instytutu Kaszubskiego serdecznie dziękuję.

Równie serdeczne podziękowania kieruję do P.T. Recenzenta **Cezarego Obracht-Prondzińskiego** oraz p. **Karoliny Konkol** i p. **Mateusza Babickiego** z sekretariatu Instytutu Kaszubskiego, którzy uczestniczyli w przygotowywaniu konferencji i książki. Pamiętam też z wdzięcznością o zaangażowaniu zespołu pracowników GOK w Głównicy, któremu zawdzięczamy m.in. sporo materiału fotograficznego. Wszystko się liczy!